Księga Sędziów

Rozdział 5

**Pieśń Debory**

**1**. Tego dnia Debora i Barak, syn Abinoama zaśpiewali tak: **2**. Za to, że w Izraelu zapuszczono bujne włosy, Za to, że ochoczo stanął lud, Błogosławcie Pana! **3**. Słuchajcie, królowie, przysłuchujcie się, książęta! Ja Panu, ja śpiewać będę, Grać będę Panu, Bogu Izraela. **4**. Panie, gdy wychodziłeś z Seir, Gdy kroczyłeś z pól edomskich, Ziemia zatrzęsła się, Również niebiosa kropiły, Tak, obłoki kropiły wodą. **5**. Góry zachwiały się przed Panem, (To Synaj), przed Panem, Bogiem Izraela. **6**. W dniach Szamgara, syna Anata, W dniach Jael ustały karawany, A wędrowcy po drogach Musieli chodzić krętymi ścieżkami. **7**. Ustali wieśniacy w Izraelu, ustali, Aż powstałaś, Deboro, Powstałaś jako matka w Izraelu. **8**. Gdy obrano sobie nowych bogów, Bogów, których przedtem nie znano, Wtedy nie było widać tarczy ani włóczni U czterdziestu tysięcy w Izraelu. **9**. Serce moje należy do wodzów Izraela, Do ochotników w ludzie. Błogosławcie Pana! **10**. Wy, którzy jeździcie na płowych oślicach, Siedzicie na kobiercach I wybieracie się w drogę, śpiewajcie! **11**. Słuchaj! Ci, którzy rozlewają wodę po korytach do pojenia, Opiewają tam zbawcze czyny Pana, Zbawcze czyny dokonane na wieśniakach jego w Izraelu; Potem zstąpili do bram, jako zbrojny lud Pana. **12**. Ocknij się, ocknij się, Deboro, Ocknij się, ocknij się, zanuć pieśń! Powstań, Baraku, i poprowadź w niewolę Tych, którzy ciebie w niewolę prowadzili, Synu Abinoama. **13**. Wtedy zstąpiła resztka, wraz z zacnymi zbrojny lud; Panie, zstąp do mnie wśród bohaterów. **14**. Z Efraima zstąpili w dolinę, Idąc za tobą, Beniaminie, z twoimi rodakami. Z Machiru zstąpili wodzowie A z Zebulona trzymający buławę. **15**. I książęta z Issachara byli z Deborą, A jak Issachar, tak i Barak, W dolinę poniosły go jego nogi; Lecz w oddziałach Rubena były długie rozważania: **16**. Dlaczego siedziałeś bezczynnie między dwiema owczarniami? By słuchać fujarek przy trzodach? W oddziałach Rubena były długie rozważania. **17**. Gilead mieszkał sobie za Jordanem, A Dan? Dlaczego żeglował na okrętach? Aszer mieszkał na wybrzeżu morskim, Spokojnie mieszkał sobie nad swoimi zatokami. **18**. Zebulon to lud, który z pogardą naraża swe życie na śmierć. Także Naftali na wyżynnych polach. **19**. Przyszli królowie i walczyli, Walczyli wówczas królowie kananejscy W Taanak, nad wodami Megiddo, Lecz łupu w srebrze nie wzięli. **20**. Z nieba walczyły gwiazdy, Ze swoich torów walczyły z Syserą. **21**. Potok Kiszon porwał ich, Prąd potoku Kiszon. Wystąp duszo moja, z mocą! **22**. Donośny był wtedy tupot kopyt końskich Od pędu, od pędu ich jeźdźców. **23**. Przeklnijcie Meroz, rzekł anioł Pana, Przeklnijcie jego mieszkańców Za to, że nie przyszli na pomoc Panu, Na pomoc Panu wśród bohaterów. **24**. Błogosławiona niech będzie ponad inne kobiety Jael, Żona Chebera, Kenity, Ponad inne kobiety w namiocie niech będzie błogosławiona. **25**. O wodę prosił, a ona podała mu mleka I na wspaniałej czaszy podsunęła śmietanę. **26**. Swą lewą rękę wyciągnęła po palik, A prawą po młot roboczy, Uderzyła Syserę, rozbiła mu głowę. Roztrzaskała, przebiła jego skroń. **27**. Do jej nóg osunął się, padł, legł, Do jej nóg osunął się, padł, Gdzie się osunął, tam padł zabity. **28**. Przez okno wyglądała, biadając, matka Sysery, Przez kratę: Dlaczego opóźnia się nadejście jego wozu? Dlaczego odwleka się turkot jego zaprzęgów? **29**. Najroztropniejsze z jej księżniczek odpowiedziały jej, Zresztą ona sama dała sobie taką odpowiedź: **30**. Zapewne natrafili na łup i dzielą go, Jedną brankę, dwie branki na głowę rycerza, Łup z barwnych tkanin dla Sysery, Łup z barwnych tkanin, Barwne, podwójnie tkane chusty na szyję jako łup... **31**. Tak niechaj zginą wszyscy twoi wrogowie, Panie, A ci, którzy go miłują, Są jak słońce, gdy wschodzi w swojej mocy. I miała ziemia spokój przez czterdzieści lat.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01